

Janusz Drozdowski

Dzienniki

R-7

Data: 12.06.80 r.

Godz.: 7.00 - 7.10

Temat na dziś: "KULTURA NA WAKACJACH"

=====

Kultura na wakacjach. Można to rozumieć dwojako. Albo, że kultura zażywa wakoji albo też, że kultura ożywia się w okresie wakacyjnym, wykazuje większą wnikliwość, szuka odbiorców na koloniach w miejscowościach wypoczynkowych, w uzdrowiskach. Zwykle o tej porze roku zaczynamy coraz częściej mówić o sezonie ogórkowym czyli o pewnego rodzaju zastoju w kulturze z czego możnaby wywnioskować wniosek, że i ona pragnie nieco odpocząć po trudach pracowitego sezonu. No tak, ale kiedy się weźmie pod uwagę, że jeśli chcemy aby edukacja kulturalna była skuteczna - to musi być procesem ciągłym - wówczas o tzw. ogórkach nie może być mowy. Po prostu natura nie znosi próżni.

Wakacyjny exodus rozpoczęły już dzieci ze szkół podstawowych. W ślad za nimi na zieloną trawę wyruszają ich rodzice. W ciągu najbliższych tygodni wakacyjny ruch będzie przybierał na sile. A do pełni ~~wka~~ wakacyjnego czasu dostosować się musi także kultura. Oto jestem świeżo pod wrażeniem lektury pewnego dokumentu, który na początek ~~zaskoczył~~ ^{zaskoczył} mnie bogactwem faktograficznych wątków, ale po namyśle zrodził też pewne wątpliwości, nawet zastrzeżenia. Dokument ten opatrzono obszernym tytułem "Program udziału zawodowych instytucji artystycznych i placówek kulturalno-wychowawczych

w przygotowaniu wypoczynku dzieci i młodzieży w okresie letnich ferii szkolnych 1980". Jak wynika z tego dokumentu Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy zobowiązał wszystkie placówki i instytucje kulturalne do przygotowania propozycji na kulturalne lato. I tak np. bydgoska "Estrada" zdobyła się na cztery propozycje, z których dwie w istocie swej są z kulturą związane, ~~nie~~^{dwie} natomiast z kulturą związek mają bardzo odległy. Do tych pierwszych dwóch zaliczyć trzeba bajkę kostiumową "Igiełka w krośnie Apaczów" oraz program piosenkarsko-recytacyjny. Te budzące moje wątpliwości propozycje to zabawy taneczne z udziałem wodzireja oraz widowisko iluzjonistyczne. Ocenę propozycji "Estrady" pozostawiam słuchaczom.

Kiedy wczytać się nieco uważniej w cały program - dochodzi się do wniosku, że wiele propozycji nosi wyraźne cechy działania pozorne-
go bądź też wykraczającego poza zawodową specyfikę instytucji artysty-
cznych i kulturalnych. Jeśli bowiem Teatr Polski deklaruje, że z
myślą o młodzieży przygotowuje nową premierę "Garbusa" Sławomira
Mrożka - trzeba to uznać za pozór wakacyjnej aktywności. Bo po
pierwsze każdy niemal spektakl można opatrzyć uwagą, że to właśnie
dla młodzieży, a po wtóre wakacje szkolne pokrywają się w znacznej
mierze z wakacyjną przerwą w teatrach. ~~Oddajmy~~^{Oddajmy} jednak Teatrowi

Polskiemu i nieco sprawiedliwości, ponieważ w zależności od zamówień organizatorów obozów i kolonii gotów jest on w miesiącach wakacyjnych wystawiać "Niezwykłe przygody pana Kleksa", a także "Śluby panięskie"

Trudno też uznać za odkrywczą i satysfakcjonującą ofertę Opery i Operetki w Bydgoszczy, która od 1-3 czerwca zaproponowała ~~młodocianej~~ młodocianej widowni balet "Pinokio" - skoro w lipcu i sierpniu artyści i tancerze tej opery zażywać będą wypoczynku wakacyjnego.

W najmniej pożądanym sposobie pojęły jednak swe wakacyjno-usługowe funkcje miejsko-gminne i gminne ośrodki kultury. Bo czym się będą głównie zajmowały te ośrodki kultury? Jak wynika z programu zajmować się będą organizowaniem rekreacji i turystyki, a także zawodów sportowych a więc tym czym z natury rzeczy zajmują się sami organizatorzy kolonii i obozów, a także instytucje i organizacje sportowo-turystyczne. Żeby nie być gołosłownym powiem, że w taki właśnie sposób zaprogramowały swoje wakacyjne plany pracy ośrodki w Więcborku, Kamieniu Krajeńskim, Gniewkowie i tak dalej.

Stosunkowo najlepiej wydają się być przygotowane do sezonu letniego biblioteki oraz Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów.

Te pierwsze zrozumiały, że wakacje szkolne są znakomitą okazją dla niekonwencjonalnego popularyzowania czytelnictwa w sposób

63

ciekawy, atrakcyjny ale nade wszystko systematyczny. Przygotowano dostosowane do potrzeb dzieci i młodzieży specjalne zestawy bibliograficzne, uruchomiono sezonowe punkty biblioteczne w pobliżu miejsc największych skupisk obozowych i kolonijnych, m.in. w Charzykowie, Rytle, Męcikale i tak dalej. Cały ten biblioteczny program wzbogacony został pogadankami, prelekcjami, kontaktami z autorami książek.

W okresie ferii szkolnych wzrasta ochota oglądania filmów. Pod hasłem "Lato z filmem", - Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów organizować będzie projekcje specjalnie bogatego repertuaru filmów dziecięcych, młodzieżowych, przygodowo-krajoznawczych wykorzystując do tego celu przede wszystkim kina ruchome, objazdowe. Mimo wszystko jest to jednak działalność handlowa, mieszcząca się w normalnym profilu działalności OPRF. W programie kultury na wakacjach trudno się jednak doszukać pomysłów bardziej oryginalnych, odbiegających od sztampy, pomysłów prawdziwie upowszechniających zwłaszcza sztukę. Filharmonia Pomorska będzie w samej Bydgoszczy zapraszała naukowców na koncerty na estradzie parkowej. To dobrze. Dobrze dla samych bydgoszczan pozostających latem w mieście i ewentualnie przybywających do niego turystów. Jednak trudno sobie wyobrazić, aby na te bydgoskie koncerty mogły być organizowane

specjalne wycieczki np. starszej młodzieży odpoczywającej na koloniach i pod namiotami w różnych miejscowościach województwa. Filharmonia ze swą koncertową produkcją pozostaje w Bydgoszczy, a pamiętam czasy kiedy brała na siebie trud odwiedzania pozabydgoskich środowisk z recitalami i umuzykalniającymi prelekcjami przy użyciu muzyki mechanicznej. Tego w programie tegorocznych wakacji muzycznych zabrakło. Zabrakło z pewną szkodą dla obu

- jak się zdaje - stron.

Jakie więc zapowiada się to lato z kulturą? Chyba jednak nie najciekawiej, mało oryginalnie. I zastanawiam się czy za ten stan rzeczy należy winić wyłącznie instytucje artystyczne i kulturalne. Chyba nie. Przykład Teatru Polskiego, który czeka na zapotrzebowanie na dwa typowo dla dzieci i młodzieży przeznaczone spektakle dowodzi, że winić trzeba też organizatorów kolonii i obozów. Programują oni przebieg poszczególnych turnusów. Mogliby przy tej okazji także precyzyjnie określić swoje i swego środowiska dziecięco-młodzieżowego potrzeby w zakresie kultury. Mogliby po prostu wcześniej zakontraktować te pozycje ~~programów~~ programu kultury na wakacjach, które ich najbardziej interesują. Ale żeby do takiej formuły porozumienia móc dojść - za konieczne uważam znacznie wcześniejsze dostarczenie organizatorom obozów i kolonii oferty, propozycje instytucji

07

i organizacji kulturalnych. Wakacje już się rozpoczęły a omawiany
dziś przeze mnie program udziału instytucji artystycznych i placówek
kulturalno-wychowawczych w wakacyjnym lecie pachnie świeżą farbą,
ukazał się teraz dopiero. I kto wie czym w tym właśnie nie tkwi
sedno całej sprawy?